didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 172**
Data wydania: grudzień 2022
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/masz-swoj-ulubiony-grzyb

/ REPERTUAR

Masz swój ulubiony grzyb?

Weronika Nagawiecka

Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera w Warszawie

Grzyby

reżyseria i scenariusz: Weronika Szczawińska, Piotr Wawer Jr, scenografia i kostiumy: Marta Szypulska, ruch sceniczny: Agata Maszkiewicz, konsultacje mykologiczne: Marta Wrzosek, nagranie muzyki: Aleksandra Gryka, konsultacje terapeutyczne: Dobrawa Borkała.

premiera: 19 listopada 2022

Gdy publiczność wchodzi, na scenie jest już tańczący Grzegorz Falkowski. Przede wszystkim jednak skupia na sobie uwagę scenografia i znajdujące się tam dziwaczne przedmioty: podłogę pokrywa biała plastikowa płachta, na której rozłożone są miejsca do siedzenia, stojak na karafki z wodą, zegar „chustecznik” w formie dużego kamienia, szklana kula, rzeźba przypominająca kroplę wpadającą do wody. Nad sceną oraz nad ułożoną na planie kwadratu wokół sceny widownią wisi biały materiał z wyciętymi sporej wielkości okręgami. Przedmioty przypominają fantazyjne bibeloty; kiczowaty design łączy plastik z puszystym obiciem przypominającym pleśń, zegar i

stojak na karafki wyglądają na zrobione z wystylizowanej na drewno tektury.

Falkowski chodzi po scenie, siada, przekłada przedmioty, zabija czas, a gdy przychodzi Mamadou Góo Bâ, entuzjastycznie wita go słowami: „Witamy w nowej grupie terapeutycznej – mykoterapii, czy masz swój ulubiony grzyb?". Skonfundowany przybysz nie potrafi odpowiedzieć, więc losuje nazwę ze szklanej kuli, by na czas terapii zadbać o anonimowość i przybrać grzybowy przydomek. Góo Bâ odtąd jest Rydzem, a Falkowski – Łysiczką. Następnie na terapię dochodzą: Purchawka (Natalia Lange), Borowik (Oskar Stoczyński) i Kurka (Marta Robaszkiewicz).

Rydz został wysłany na terapię przez pracodawców, by przepracował swoje problemy z agresją. Purchawka jest energiczną bywalczynią licznych terapii, psylocybina jest jej ostatnią nadzieją na odzyskanie równowagi emocjonalnej. Borowik sugeruje współterapeutyzowanym konkretne odmiany grzybów na różne dolegliwości, otwieranie czakr, zna się na znakach zodiaku i sprawdza talizmanem poziom energetyczny stołka, zanim na nim siądzie. Kurka źle zrozumiała nazwę grupy i wierzy, że jest na terapii leczenia grzybicy. Ta różnorodna grupa nie chce poddać się metodom Łysiczki. Niewiele czasu minie, nim uczestniczki i uczestnicy zaczną domagać się, by podano im psylocybinę. Łysiczka oznajmia, że nie jest to celem spotkania, a poza tym wszyscy są w każdym momencie pod wpływem jakichś grzybów. Uczestniczki i uczestnicy mają z nimi kontakt, chociażby pijąc wodę w trakcie terapii, na której właśnie się znajdują. Ten komentarz zostaje jednak odebrany zbyt dosłownie i grupa zaczyna przeżywać trans. Przenoszą się wyobraźnią do lasu, w którym eksplorują świat grzybów, leżą, wiją się po scenie, Lange na klęczkach szuka różnych odmian na każdym możliwym przedmiocie i ciałach uczestników i uczestniczek mykoterapii.

Opisana na początku scenografia Marty Szypulskiej (również autorki

kostiumów) od momentu rozpoczęcia tripu ożywa w naszej wyobraźni pod wpływem czułego dotyku Natalii Lange, która opisuje kolejne przedmioty sugerując jakie nie ludzkie organizmy się tam potencjalnie znajdują. W momencie, kiedy trip się zaczyna, wspomniana biała płachta z licznymi okrągłymi otworami obniża się na tyle, że niemal dotyka głów widzów i widzek, a co poniektórzy korzystają z tej okazji, by wstać i zajrzeć przez otwory. Ta płachta może ma przypominać po prostu kapelusz muchomora, może jednak również naprowadzać na skojarzenie z hymenoforem rurkowym, czyli częścią owocnika grzyba, gdzie wytwarzane są zarodniki. Wysypują się one z porów (wyciętych otworów) na osoby korzystające z mykoterapii, dokonując ekspansji i osiadając na ich ciałach. Jednocześnie ów zabieg jest znaczący dla działań aktorskich: aktorzy i aktorki są zmuszeni do zmiany pozycji ciała, jako że przestrzeń staje się znacznie bardziej kameralna. Zmienia to również oświetlenie, które tli się ze zmienną intensywnością przez cały czas trwania transu, co nie tylko podkreśla wrażenie intymności, ale jest również odwzorowaniem halucynacji wizualnych po spożyciu psylocybiny.

Gdy do życia budzi się leżący dotąd w milczeniu Łysiczka, okazuje się, że jego umysł został przejęty przez grzyb. Ta scena jest ciekawa przede wszystkim merytorycznie, ale to również prawdziwy popis Falkowskiego – grzyb przyzwyczaja się do ludzkiego ciała i mowy, co wychodzi często nienaturalnie: szatkuje dłuższe słowa, myli niektóre znaczenia. Jest to może naiwny zabieg antropomorfizacji, jednak daje szanse na uwolnienie krytycznego głosu: oczekuje się od tych nie ludzkich organizmów, że poddadzą się człowiekowi i posprzątają po każdej antropocentrycznej katastrofie – owszem, posprzątają, ale w swoim, zupełnie inaczej pojmowanym czasie. Liczymy na to, że grzyby zjedzą cały produkowany przez nas plastik, usuną nasze śmieci i zanieczyszczenia, wyleczą nasze

gleby i rozwiążą nasze kryzysy psychiczne. Twórcy i twórczynie spektaklu pytają, czy nie oczekujemy od tych organizmów za dużo?[1] Czy ten nowy kult grzybów nie jest jedynie wymówką, by móc dalej działać w ten sam niszczący dla środowiska i społeczeństwa sposób, ale mieć plan awaryjny? Czy grzyby w ogóle „chcą" być częścią tego planu?

Układ sceny (z którego Szczawińska korzystała już m.in. w spektaklach *Po prostu* i *Klub*) oraz brak wyciemnienia widowni zrywają z pozycją biernego widza czy widzki. Z kolei komediowy sposób opowiadania historii jest rozluźniający, dzięki czemu łatwiej przyjmujemy zaproszenie do uczestnictwa (w sensie percepcyjnym, chociaż jak wspomniałam, część widowni pozwala sobie na subtelną partycypację poprzez wstanie, by na własną rękę odkryć, co kryje się nad białą płachtą). Częste wybuchy śmiechu widzów i widzek (są to zwłaszcza reakcje na rewelacyjną kreację Stoczyńskiego, który staje się karykaturą instagramowego szamanizmu i wiedźmiarstwa) działają kojąco, bo chociaż spektakl jawnie wyśmiewa kult grzybów i psylocybiny, wskazuje też, że ta próba nawiązania kontaktu z nie ludzkimi organizmami może być twórcza, jeśli tylko spojrzymy na nie poza kategoriami ludzkiej użyteczności, z perspektywy antropocieniowej[2]. Twórcy i twórczynie zwracają też uwagę na to, jak mało wiemy o tych istotach (na tym w końcu polega cały żart z grzybami w wodzie, który staje się zapalnikiem do transu) i jak łatwo popadamy w kult tych nie ludzkich bytów; świadczą o tym chociażby popularne teraz na platformie Netflix seriale i filmy dokumentalne, m.in. *Niezwykły świat grzybów* czy jeden z odcinków *Jak zmienić swój umysł,* oba poświęcone przemilczanemu, a ponoć wielkiemu wpływowi na wszelkie kryzysy psychiczne i inne dolegliwości, w tym nowotwory; grzybowe nadruki na ubraniach czy najnowsza, „grzybowa" płyta Björk – *Fossora* (2022). Zapewne każda próba odejścia od antropocentrycznej perspektywy może być ożywcza, ale być może warto spojrzeć na te organizmy z nieco szerszej

perspektywy, by nie tworzyć z tego fenomenu kolejnej kapitalistycznej pożywki (co już się niestety wydarza, chociażby za sprawą netflixowskich produkcji czy grzybowych ubrań i akcesoriów marki SHEIN[3]).

Spektakl, krótki i prosty, a przy tym bardzo zabawny, nie wytyka nam niedociągnięć w zakresie mykologii (chociaż powstał w konsultacji z mykolożką Martą Wrzosek); jest próbą skonfrontowania się ze zbyt powierzchowną fascynacją, z nowym fenomenem kultury popularnej, zbyt banalnym „powrotem do natury". Grzyby nie mają w tym żadnego interesu, żeby ratować ludzki świat. I nie powinniśmy od nich tego oczekiwać, możemy tylko z nimi współpracować, uznając ich odrębność.

Wzór cytowania:

Nagawiecka, Weronika, *Masz swój ulubiony grzyb?*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna" 2022 nr 172, https://didaskalia.pl/pl/artykul/masz-swoj-ulubiony-grzyb.

Autor/ka

Weronika Nagawiecka

Weronika Nagawiecka – studentka teatrologii UJ, feministka.

Przypisy

1. Parafraza zapowiedzi spektaklu na stronie internetowej Teatru Powszechnego: https://www.powszechny.com/spektakle/grzyby,s1980.html?ref_page=controller,index,action,index, [dostęp: 30 XI 2022].
2. Korzystam tutaj z terminu autorstwa Andrzeja Marca; antropocień oznacza dla badacza sposób myślenia, który oddala człowieka na drugi plan, a więc rezygnuje z

antropocentryzmu na rzecz międzygatunkowej współpracy, którą uważa za kluczową w kontekście współczesnych kryzysów klimatycznych; zob. Marzec, 2021.
3. Grzybową estetykę tej marki można eksplorować poprzez wpisanie hasła „grzyby” w wyszukiwarkę na stronie internetowej sklepu: https://pl.shein.com/pdsearch/grzyby [dostęp: 30 XI 2022].

Bibliografia

Jak zmienić swój umysł, Rozdział 2: Psylocybina, reż. Lucy Walker, Alison Ellwood, USA 2022, https://www.netflix.com/search?q=niezwykły%20świat%20grzybów%20&jbv=80229847 [dostęp: 29 XI 2022].

Marzec, Andrzej, *Antropocień. Filozofia i estetyka po końcu świata*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2021.

Niezwykły świat grzybów, reż. Louie Schwartzberg, USA 2019, https://www.netflix.com/search?q=niezwykły%20świat%20grzybów%20&jbv=81183477 [dostęp: 29 XI 2022].

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/masz-swoj-ulubiony-grzyb*